



GŁOS

ŚWIĘTEGO

MIKOŁAJA

ISSN 1508-5910

Nr 4 (104)

Miesięcznik Parafii Świętego Mikołaja w Bydgoszczy - Fordonie

Kwiecień 2007



Rafaël. Święty Jerzy walczący ze smakiem.

Śladami św. Wojciecha



Przybliżamy przeszłość naszego kościoła

1010 rocznica męczeńskiej śmierci św. Wojciecha

Kwietniowy „Głos Świętego Mikołaja” pragniemy w części poświęcić św. Wojciechowi i jego związkom z Wyszogrodem i Fordonem. Kult Świętego w środowisku najpierw Wyszogrodu, a potem Fordonu, zachował się po wsze czasy. Wyszogród wpisał się do podróży misyjnej świętego, który podjął podróż do Prus w marcu 997 r. W Wyszogrodzie biskup Wojciech poświęcił kaplicę grodową, która zapoczątkowała działalność przyszłej parafii w późniejszej kasztelanii. Od Wyszogrodu rozpoczęła się podróż misyjna (10-20.03.997 r.) znajdująca swoje miejsce w dokumentach Kościoła i – zadziwiające – jej historia, przekazywana przez stulecia z pokolenia na pokolenie, przetrwała wieki. Po śmierci męczennika na ziemiach Prusów w dniu 23 kwietnia 997 r., podróż powrotna jego prochów do Gniezna wiodła znów przez Wyszogród. O niej wspomina zachowana legenda publikowana w prasie bydgoskiej pt. „Książęcy orszak”, którą przytaczamy niżej.

Po zakończeniu II wojny światowej, w kwietniu 1946 r. w Gnieźnie odbyła się wielka uroczystość odpustowa. Relikwie patrona Polski, ukryte na czas okupacji, mogły w uroczystej procesji powrócić do katedry. Uczestniczyli w niej wszyscy członkowie episkopatu Polski, przedstawiciele świata polityki wraz z wicepremierem Stanisławem

Mikołajczykiem oraz liczni pielgrzymi z całej Polski. W uroczystościach uczestniczyła także pielgrzymka parafialna z kościoła św. Mikołaja w Fodronie ze swoim duszpasterzem ks. Alfonsem Sylką. W pielgrzymce również brał udział autor tego tekstu, jako młody chłopiec, wraz z rodzicami.



W dniu 10 kwietnia 1994 r. relikwiarz św. Wojciecha opuścił Gniezno, by podobnie jak przed 10

wiekami, wyruszyć w podróż misyjną. Święty odwiedził także naszą świątynię (p. zdjęcie) w dniu 16 kwietnia 1994 r. Choć trasa relikwii wiodła do nas nie bezdrożami, jak dawniej, lecz asfaltami, cel jej podróży był taki sam, jak dawniej. Czasy są wprawdzie zupełnie inne, jednakże potrzeba ewangelizacji pozostała taka sama.

W tysięczną rocznicę wyprawy misyjnej do Prus w dniu 22 czerwca 1997 r. Wyszogród stał się miejscem startu w rejs śladami Świętego Wojciecha. Inicjatorem tego pomysłu i komandorem rejsu był ks. Andrzej Jaskuła – proboszcz parafii w Sośnie – zapalony żeglarz. Na wałach Wyszogrodu odprawiona została Msza św. z udziałem uczestników wyprawy oraz parafian fordońskich. Ks. A. Jaskuła dokonał poświęcenia krzyża. Następnie uczestnicy rejsu milenijnego popłynęli do Gdańska. Wykorzystano replikę łodzi „Sanctus Albertus”, identyczną z tą, którą płynął św. Wojciech. W 2006 r. przeprowadzono konserwację krzyża, a w maju rozpoczęto odprawiać nabożeństwa majowe.

To wszystko potwierdza, że św. Wojciech pozostawił po sobie świadectwo tak wielkie, że nie jest go nawet w stanie przykryć patyna czasu.

H. Wilk

Fordońskie legendy

Książęcy orszak

Zapadał zmrok. Bramy grodu pozamykano, a na wieżyczkach rozpalono ogień. Służbę objęty straż. Od strony Świecia drogą zwaną książęcą przyjechało dwóch zbrojnych jeźdźców. Strudzeni podróżą i wyczerpani pośpiechem stali przed fosą okalającą warownię wyszogrodzką. Zawołali na straż:

- Kto przybywa do grodu i dokąd się udaje? - pytali strażnicy.
- Jesteśmy z poselstwa księcia Bole-

slawa zwanego Chrobrym z posłaniem do komesa Arnolda - odpowiedzieli przybysze.

- Prosimy do środka.

Arnold z woli księcia dowodził kasztellem wyszogrodzkim. Gdy posłańcy stanęli przed komesem, jeden z nich rzekł:

- Panie! Wyprzedziliśmy podążający z Prus do Gniezna orszak ze zwłokami męczennika Wojciecha. Potrzebujemy twojej pomocy. Musimy

odpocząć. Potem wymienimy nasze wierchowce. Pilno nam bowiem wracać na dwór księcia.

- Powiedz nam - rzekł Arnold - jak odzyskaliście zwłoki biskupa z rąk Prusów. Znaliśmy go. Gościł u nas. Chcemy poznać jego historię.

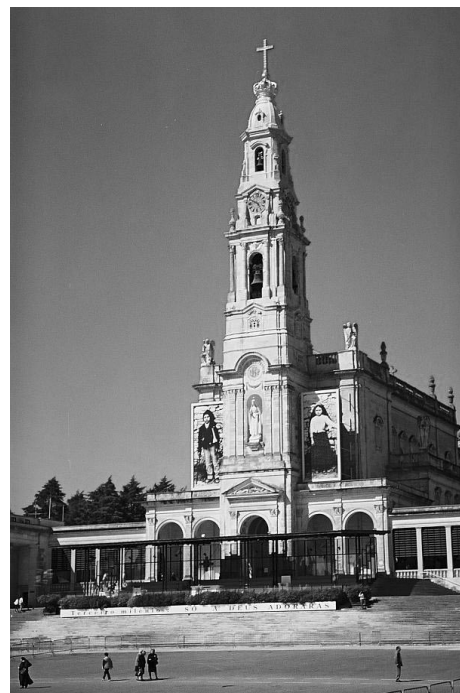
- Bardzo krótko trwała jego działalność - odpowiedział przybysz. - Już po kilku dniach został zabity przez pogan. Mówi się, że rzucił w niego

(Ciąg dalszy na stronie 4)

Ku czci MB Fatimskiej

Fatima. Jej ranga religijna wiąże się z objawieniami Matki Bożej w 1917 r. Objawienia miały miejsce na polach zwanych Cova da Iria („Kotlina Pokoju”), położonych w pobliżu Fatimy. Ich powiernikami było troje dzieci: Łucja dos Santos (10 lat) i dwoje jej młodszych kuzynów Marto: Franciszek (9 lat) i Hiacynta (7 lat). Zazwyczaj widziały one „Białą Panią” unoszącą się nad dębem. Objawienia trwały od maja do października i miały miejsce zawsze 13 dnia miesiąca. Jedynie w sierpniu, w związku z aresztowaniem dzieci przez burmistrza, wydarzenie to nastąpiło później (19 VIII).

Wcześniej, w 1916 r., trzykrotnie ukazywał im się Anioł Pokoju i nauczał je modlitwy do Trójcy Świętej. Podczas pierwszego objawienia Maryja zaleciła codzienne odmawianie Różańca w intencji zakończenia wojny i pokoju na świecie. Jedynym dzieckiem, które w czasie objawień rozmawiało z Matką Bożą, była Łucja. Hiacynta tylko widziała Ją i słyszała, Franciszek natomiast jedynie widział, nic nie słysząc. W czerwcu Matka Boża zwróciła się z prośbą o ustanowienie nabożeństwa do Jej Niepokalanego Serca. Z objawieniem lipcowym wiąże się tzw. tajemnica fatimska. Dwie jej części zostały ujawnione przez siostrę Łu-



(Ciąg dalszy ze strony 3)

włóczęnią jeden Prus, któremu Polscy zabili brata. Mówi się jednak także, że zamordowali go poganie, ponieważ wkroczył do świętego gaju ich bóstwa, co uznali za świętokradztwo. Książę Bolesław chciał odzyskać zwłoki biskupa. Nie było to łatwe. Prusowie owinęli ciało w białe płótno i przewieźli je na pogranicze. Tam przybyło poselstwo Chrobrego, które my reprezentujemy. Strony uzgodniły, że zwłoki zostaną ułożone na szali wielkiej wagi, a na drugiej stronie Polacy położą skarby, aż szale się wyrównają. Jak uzgodniono, tak uczyniono.

- Książę Bolesław bogato wyposażył swych rycerzy, byli więc pewni swego - wtrącił się do opowiadania drugi posłaniec. - Kładli na wagę sakwę jedną po drugiej. Były tam denary i klejnoty. Po pewnym czasie na ich twarzach pojawił się niepokój. Góra klejnotów rosła, a szala wagi nawet nie drgnęła. Nie mieli pojęcia dlaczego tak się dzieje. Prusowie się cieszyli z dużego okupu i zakłopotania tak przed chwilą dumnych Polaków. W końcu zapas kosztowności się skończył. Rycerze nie wiedzieli co robić. Nie mogli spełnić warunków postawionych przez Prusów. Nie mogli jednak też wrócić do księcia Bolesła-

wa bez zwłok męczennika. Postanowił rzucić na szalę własne kosztowności. Nie wystarczyło.



Postowie podeszli do polskiej biedoty, która przyglądała się całemu przedstawieniu. Zapytali czy ktoś z nich ma monety, które pomogłyby wykupić ciało świętobliwego męża. Z grupy wystąpiła kobieta w

podartym odzieniu. Oświadczyła, że da wszystko, co posiada. Zbliżyła się do zwłok. Uważnie przyglądała się prześcieradłu, które okrywało ciało męczennika. Wyciągnęła chusteczkę i rozwiązała węzełek. Miała tam dwa grosze. Położyła je na szali. Była zadowolona z siebie. Nagle waga drgnęła. Jedna szala opadła w dół, druga - ze zwłokami biskupa - wzniosła się w górę.

- Rozjaśniły się twarze rycerzy polskich. Posępniały Prusów. Ci pierwsi zaczęli ściągać z wagi swoje kosztowności. Robili to tak długo aż szale ustawiły się na równi. Posłowie zabrali zwłoki do osady pod Gdańskiem. Teraz wiozą ją duktem książęcym. Rycerze zakończyli relację z misji, w której uczestniczyli. W tym czasie do sali wszedł dowódca straży grodowej. Powiedział zebranim, że orszak dotarł do grodu. Wieść szybko rozniosła się po okolicy. Rycerze odpoczywali, a ksiądz i mieszkańcy grodu modlili się przy zwłokach. Po krótkim odpoczynku misja wyruszyła do Trzemeszna. Stamtąd pojechali do Gniezna.

Pamięć o pobycie świętego Wojciecha w Wyszogrodzie przetrwała wieki i żywa jest także dzisiaj.

Oprac. Henryk Wilk

cję w 1941 r. Pierwsza część dotyczyła wizji nieba, czyśćca i piekła. Druga mówiła o konieczności poświęcenia świata, a szczególnie Rosji, Niepokalanemu Sercu Maryi, co miało uratować ludzkość przed kolejną, straszną wojną i rozwojem komunizmu w świecie. W trakcie ostatniego objawienia, w październiku, wszyscy zebrani byli świadkami niezwykle zjawiska atmosferycznego, określanego jako taniec słońca. Zgromadziło się wówczas blisko 70 tys. osób, przybyłych na wieść o zapowiedzianym jeszcze w lipcu przez Maryję cudzie. Ludzie padali na kolana, modląc się, przekonani, że są świadkami końca świata. Po upływie 10 minut wszystko wróciło do normy. Dzieci ujrzały wtedy Matkę Bożą w towarzystwie Dzieciątka Jezus i św. Józefa.

Wkrótce po objawieniach Franciszek i Hiacynta zmarli. Zostali beatyfikowani 13 V 2000 r.

Łucja, poświęciła się życiu zakonnemu. Będąc w zakonie, miała jeszcze objawienia w 1925 i w 1926 r. Zmarła 13 lutego 2005 r.

Czcieli MB Fatimskiej, zapraszamy od maja do października każdego 13 dnia miesiąca, na Mszę św. i procesję.



Hiacynta, Franciszek, Łucja.

Z tamtych lat

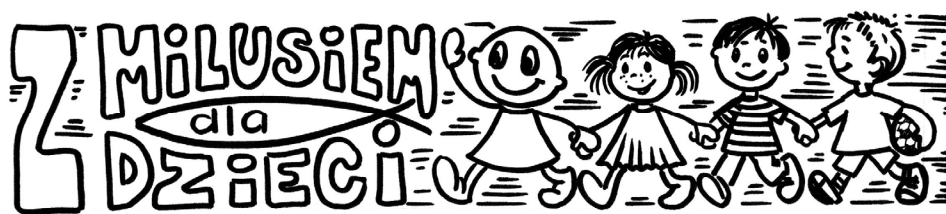
Otwieramy worek wspomnień

Zdjęcie zostało wykonane w drugiej połowie lat trzydziestych ubiegłego wieku. Przedstawia ono pomnik Najświętszego Serca Pana Jezusa, który usytuowany był przy wjeździe na most fordoński a zniszczony został w 1939 r. przez niemieckiego okupanta.

Przy pomniku, po stronie lewej, stoi Henryk Bączyński, ogrodnik. Zajmował się on pielęgnacją zieleni przy pomniku. Po stronie prawej stoi jego przyjaciel, osobisty szofer Adalberta Medzyka, właściciela niektórych fordońskich fabryk.

B.O.





Nabożeństwo majowe

Nabożeństwo to odbywa się przez cały miesiąc maj ku czci Matki Bożej. Wspólnota parafialna odmawia lub śpiewa Litanię do Najświętszej Maryi Panny i modlitwę Pod Twoją obronę. W miejscach oddalonych od kościołów nabożeństwa majowe często są odprawiane przy przydrożnych kaplicach lub krzyżach. Nabożeństwo to zapoczątkowali jezuici w XVIII wieku. W Polsce zaczęto je odprawiać w 1852 r. w kościele św. Krzyża w Warszawie.

W naszej parafii nabożeństwa majowe odprawiane będą po wieczornej Mszy św., a także przy krzyżu na Wyszogrodzie o godz. 18:30.

Uczestnicząc w tych nabożeń-

stwach, w szczególny sposób wzywamy Matkę Jezusa, przedstawiając Jej nas samych, nasze troski i radości.

W maju, jak każdego roku, przeżywamy uroczystości I Komunii Świętej, a dzieci, przez tzw. biały tydzień (ponieważ dzieci przychodzą na te nabożeństwa w białych albach), uczestniczą we Mszy św. i nabożeństwie majowym. Dla nas to także kolejna rocznica tego radosnego wydarzenia, stąd też i nasza wdzięczność i obecność na tych nabożeństwach. Wszystkich gorąco zapraszam!

Ks. Jarek

Dwa lustra

Pewnego dnia szatan wymyślił wspaniały sposób, aby doskonale się zabawić. Zbudował lustro, które posiadało magiczną właściwość: co było piękne i dobre, odbijało się w nim jako brzydkie, wręcz koszmarnie, podczas gdy to, co złe i odrażające, wydawało się wielkie i wspaniałe.

Szatan wędrował sobie wszędzie ze swym strasliwym lustrem, a wszyscy ci, którzy się w nim przeglądali, zaczynali drżeć ze strachu: zamiast siebie, widzieli istoty koszmarnie i przerażające. Złośliwiec świetnie się bawił: im bardziej coś było odrażające, tym bardziej się mu podobało. Pewnego dnia to, co ujrzał w lustrze, tak mu przypadło do gustu i rozbawiło, że ogarnął go niepokonany śmiech. Lustro nagle wypadło mu z rąk i rozbiło się na tysiące kawałków. Wkrótce potem potężny huragan rozwiął po całym świecie potłuczone części zwierciadła. Niektóre z nich były mniejsze od ziarenek piasku i stąd dostały się do oczu wielu ludzi, którzy wtedy zaczęli widzieć wszystko na opak. Dostrzegali jedynie i przede wszystkim to, co było złe.

Jeden z kawałków lustra był duży i został użyty jako okienna szyba, przez którą patrzący ludzie dostrzegali tylko niesympatycznych sąsiadów.

Kiedy dobry Bóg zauważył, co się wydarzyło na świecie, bardzo się zasmucił. Postanowił pomóc ludziom, którzy padli ofiarą żartu szatana. Posłał swojego Syna, bo powiedział Bóg: „On jest moim obrazem, moim zwierciadłem! Odbija moją dobroć, sprawiedliwość i miłość! Uosabia człowieka takiego, jakim go wymyśliłem i upragnąłem”.

Jezus przybył jako zwierciadło dla ludzi. Kto się w Nim przeglądał, odkrywał dobro i piękno, uczył się odróżniać je od egoizmu i kłamstwa, niesprawiedliwości i pogardy. Chorzy odnajdywali odwagę życia, cierpiący czerpali siłę, by pokonać ból, zrozpaczeni odzyskiwali nadzieję. Jezus pocieszał strapiionych i pomagał ludziom pokonać strach przed śmiercią. Wielu ludzi kochało to lustro Boga i podążało za Jezusem. Czuli, że On rozpałił ich serca. Jednak niektórzy, widząc to, pękali ze złości, postanowili zniszczyć Boże zwierciadło. Jezus został zabity. Lecz krótko po tym zerwał się nowy, potężny huragan: Duch Święty. Uniósł tysiące kawałków lustra Boga i rozsiał je po całym świecie. Jeśli do czyjegoś oka dostanie się nawet najmniejszy okruszek tego zwierciadła, człowiek ów zaczyna widzieć świat i ludzi tak, jak widział to Jezus. Dostrzega przede wszystkim rzeczy dobre i piękne, sprawiedliwość i szlachetność, radość i nadzieję!

Bruno Ferrero

Przy ul. Piłsudskiego jest figura Matki Boskiej, przy której można się gromadzić i odmawiać litanie loretańską.





15 maja Ksiądz Biskup Jan Tyrawa, udzieli naszej młodzieży sakramentu bierzmowania.

Przygotowywali się do tego momentu przez ostanie dwa lata w ramach katechezy szkolnej i comiesięcznych spotkań w parafii. Sakrament bierzmowania nazywany jest inaczej sakramentem dojrzałości chrześcijańskiej. Dojrzałości – dlatego, że po pierwsze przez dary Ducha św. uzdalnia nas do życia wg cnót chrześcijańskich, a po drugie przyjmujemy go jako ludzie odpowiedzialni i gotowi podjąć zadania jakie stawia przed nami dobry Bóg. Bierzmowanie jest kolejnym etapem na drodze do pełnego wejścia w tajemnicę Chrystusa i Kościoła, etapem na drodze do własnego uświęcenia. Przez sakramenty inicjacji chrześcijańskiej – wprowadzającymi w chrześcijaństwo - dokonuje się stopniowe i całkowite upodobnienie do Chrystusa w Kościele. Chrzest św. odradza nas do nowego życia, bierzmowanie je udoskonala, a Eucharystia kończy i wieńczy cały proces inicjacji. Przez sam chrzest człowiek nie został jeszcze w pełni wprowadzony w całe misterium. Można powiedzieć, że sakrament bierzmowania znajduje się między chrztem a Eucharystią. Przez bierzmowanie ochrzczony postępuje na drodze „do świętości”, ale jej nie kończy.

Katechizm Kościoła Katolickiego podpowiada nam, że sakrament bierzmowania wraz z chrztem i Eucharystią należy do "sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego", którego jedność powinna być zachowywana. Należy zatem wyjaśniać wiernym, że przyjęcie tego sakramentu jest konieczne jako dopełnienie łaski chrztu św. Istotnie, "przez sakrament bierzmowania ochrzczeni jeszcze ściślej wiążą się z Kościołem, otrzymując szczególną moc Ducha Świętego i w ten sposób jeszcze mocniej zobowiązani są, jako praw-

dziwi świadkowie Chrystusa, do szerezenia wiary słowem i uczynkiem oraz do bronięcia jej".

Łaski sakramentu bierzmowania nie działają automatycznie. Bierzmowanie nie zacierza wad charakteru, nie usuwa również „braków związanych z temperamentem”. Udzielana w sakramencie bierzmowania moc Ducha Świętego jest najpierw proponowana, by można było przez wiarę przyjmować ją w sposób wolny. Duch Święty przychodzi do człowieka z wielką delikatnością, bez narzucania się, w ciszy oczekującego na Jego „zstąpienie serca”.

Aby dojść do dojrzałości wiary, trzeba nieraz doświadczyć błędu własnej niedojrzałości. Najpierw musimy stać się pokornymi, dopiero wtedy będzie mogła wzrastać w nas wiara. Po przyjęciu sakramentu bierzmowania możemy stwierdzić, że coś w naszym życiu religijnym zostało zakończone, że mamy już pewien „etap do świętości” za sobą.

Przed przyjęciem sakramentu bierzmowania, w czasie odnawiania przyrzeczeń chrzcielnych, Kościół kieruje do nas pytanie: "Czy wierzysz w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, którego masz dzisiaj otrzymać w sakramencie bierzmowania, tak jak otrzymali Go Apostołowie w dzień Pięćdziesiątnicy?" Aby dziś odpowiedzieć jeszcze raz na to pytanie, musimy stanąć w prawdzie przed Bogiem. Jak mało czasami jest w nas wiary, skoro nie żyjemy łaskami chrztu św. i łaskami bierzmowania. Starając się trwać w prawdzie, często stawiamy sobie pytania: Co zrobiłem z darami Ducha Świętego? Co zrobiłem z samym Duchem Świętym, którego otrzymałem jako niewymowny dar? Święty Paweł, mówiąc o Eucharystii, przestrzegał: "Kto spożywa chleb lub pije kielich Pański niegodnie, winny będzie Ciała i Krwi Pańskiej" (1 Kor 11, 27). Sakramenty udzielają łaski tylko tym, którzy nie stawiają jej oporu. Duch Święty potrzebuje naszego otwarcia się, naszej wewnętrznej wolności i dyspozycji. On stoi u drzwi i kołaczę, jednak nie wejdzie nie proszony, czeka na naszą zgodę, na nasze wolne „TAK, oto jestem”. Owszem można się przed Nim zamknąć, ale można też przez wiarę i pokorę otworzyć Mu drzwi własnego serca na oścież...

Przez sakrament bierzmowania jeszcze ściślej wiążemy się z Kościołem. Przyjmując ten sakrament, nawiązujemy duchową więź z bisku-

pem, szafarzem sakramentu bierzmowania, który uczestniczy w „nadprzyrodzonym macierzyństwie Kościoła”. Wejście w duchową więź z biskupem zobowiązuje nas także do wyjątkowego umiłowania Kościoła. Powinniśmy tak umiłować Kościół jak Chrystus, który "wydał za niego samego siebie". Umiłować jak Chrystus, to umiłować bez reszty, aż do oddania własnego życia. Przez bierzmowanie zostaliśmy bardzo ściśle związani z Kościołem Chrystusowym. Warto w tym kontekście zapytać samego siebie: Czy wzbogacony łaskami bierzmowania umiowałem Kościół tak, jak umiował go Chrystus? Czy interesuję się życiem Kościoła, czy jest to dla mnie „mój Kościół”? Czy wspieram „mój Kościół” i bronię go?

Nasze osobiste powołanie do świętości i nasza miłość do Kościoła wiążą się ściśle z powołaniem do działalności misyjnej i apostolskiej. Przypominając o zobowiązaniu chrześcijan do dawania świadectwa Chrystusowi, papież Jan Paweł II pięknie napisał: "Tylko głęboka miłość do Kościoła może podtrzymać gorliwość w dawaniu świadectwa. Wierność wobec Chrystusa nie może być oddzielona od wierności wobec Kościoła".

Bierzmowanie pozostanie sakramentem nie odkrytym, jeśli nie odkryjemy w naszym sercu i w naszym wnętrzu Ducha Świętego, jeśli nie poznamy, że to On wciąż nas oczyszcza i odnawia, że kształtuje naszą synowską postawę wobec Boga Ojca. Ducha Świętego nie zobaczymy oczyma ciała, jednak jest On stale obecny w naszym życiu. Tylko przez głęboką wiarę możemy dostrzec i przyjąć Jego zbawcze działanie, a jeżeli nie mamy wiary, jeżeli nie staramy się Go słuchać, czy wręcz zagłuszamy Go i tłumimy Jego cichy głos, wtedy "zasmucamy Bożego Ducha" (por. Ef 4, 30). Wiara, która jest niezbędnym warunkiem działania Ducha Świętego w duszy bierzmowanego, jest autentycznym spotkaniem dwóch osób. Duch Święty pragnie to spotkanie nieustannie pogłębiać, a tym samym prowadzić naszą duszę ku coraz większemu zjednoczeniu z Chrystusem, ku kontemplacji i świętości - w służbie Kościołowi. Sakrament bierzmowania przybliży nas do pełniejszej świętości i pełniejszej odpowiedzialności za Kościół.

Ks. Sławek

Jubileuszowe refleksje

Jubileusze, zwłaszcza tak dostojne jak osiemdziesięciolecie i przede wszystkim dotyczące kogoś tak ważnego w Kościele i świecie, zachęcają do podsumowań i refleksji. Pozwolę sobie z pokorą zwrócić uwagę na niektóre charakterystyczne cechy samego Jubilat i Jego pontyfikatu.

Po wyborze ks. kardynała Josepha Ratzingera na papieża wielu komentatorów twierdziło: „Kardynałowie-elektorzy wybrali kandydata przejściowego, który długo nie porządzi, a zagwarantuje tylko stabilność podczas niespokojnych lat, po długim pontyfikacie papieża Polaka”. Warto dzisiaj przypomnieć, że podobnie mówiono po wyborze wielkiego papieża Jana XXIII, który też był starszy wiekiem w chwili wyboru na Stolicę Piotrową, a zwołał przełomowy Sobór Watykański II. Zwracając uwagę na logikę życia chrześcijańskiego, można śmiało stwierdzić, że każdy papież w Kościele jest „papieżem przejściowym”. Ekspozowanie w niektórych mediach tzw. „tymczasowości” wprowadza tylko niepotrzebny zamęt w zrozumieniu i wartości obecnego pontyfikatu, wytwarzając fałszywą postawę wyczekiwania na „inny wielki pontyfikat”. Nic bardziej mylnego!

W historii Kościoła byli papieże: wielcy politycy, wielcy reformatorzy, wielcy duszpasterze, jak Jan Paweł II, i wielcy teolodzy, jak obecny papież.

Benedykt XVI, jak mało kto, zna aktualne potrzeby i wyzwania stojące przed całym współczesnym Kościołem. Z jego problemami konfrontowany był już jako najbliższy współpracownik Jana Pawła II i jako prefekt Kongregacji Nauki Wiary... „Kościół żyje!” - wołał dwa lata temu Benedykt XVI w homilii inauguracyjnej swój pontyfikat. Obecny papież jest człowiekiem dialogu, wielkiej wiary, otwartości, prostoty i pokory. Będąc jednym z najwybitniejszych współczesnych teologów, jeszcze jako kardynał, często mawiał: „Jestem najzwyczajszym chrześcijaninem i chcę bronić pokornej wiary zwykłych ludzi przed wyniosłością teologów...”

Ojciec Święty Benedykt XVI pisze i mówi do nas przepięknym, a zarazem prostym i klarownym językiem, oraz nieustannie chce nas na

nowo fascynować świeżością Kościoła i zachęcić do pielęgnowania jego tradycji. Wystarczy nam tylko wczytać się w jego dwa dokumenty, w encyklikę „Deus caritas est” i adhortację apostolską „Sacramentum caritatis”. Jest to „balsam na serce” każdego człowieka wierzącego, a w szczególności zagubionego i tak często zranionego przez współczesny świat.

Znane jest nam też słynne powiedzenie ks. kard. Ratzingera: „To jest Kościół Chrystusa, a nie poletko doświadczalne teologów”. Według papieża współcześni teologowie mają być „współpracownikami prawdy”.

Dzisiejsze nauczanie papieskie Benedykta XVI jest bliskie każdemu człowiekowi, bliskie życiu, jest mocno osadzone w kontekście rzeczywistych pytań i problemów egzystencjalnych. Papież jasno i wyraźnie widzi różne zagrożenia we współczesnym świecie, ma w sobie wielką chrześcijańską nadzieję opartą na wierze w moc i opatrność Boga.

„Ojciec Święty jest wielkim darem nie tylko dla Kościoła katolickiego i chrześcijaństwa, ale dla całego świata” - stwierdził przed kilkoma dniami ks. kardynał Joachim Meisner, arcybiskup metropolita Kolonii, w czasie ceremonii otwarcia wystawy poświęconej papieżowi Benedyktowi XVI z okazji jego 80 urodzin. Ksiądz kardynał Meisner wyra-

ził także głębokie uznanie dla dotychczasowych osiągnięć i dokonań papieża Benedykta XVI.

Na koniec tej jubileuszowej refleksji, dla pewnego zobrazowania wielkości i charyzmy obecnego papieża, chciałbym jeszcze przywołać dwa wywiady z ks. kard. Josephem Ratzingerem pt.: „Sól ziemi” oraz „Bóg i świat” i zachęcić do ich lektury.

Niemiecki dziennikarz, indagujący księdza kardynała, przedstawił go w nich jako najwybitniejszego intelektualistę i duchowego mistrza naszych czasów, spisał także dla nas kompetentny i wartościowy portret biograficzny. Treść tych wywiadów pozwala nam lepiej i głębiej poznać duchowość Ojca Świętego, który jawi się w nich jako papież ujmującego uśmiechu, dobroci, ale też pasterskiego rozsądku i stanowczości.

Warto podkreślić, że autor wywiadów, Peter Seewald, wcześniej komunista i ateista, w 1996 roku pod wpływem - jak sam później wyznał - rozmów z ks. kardynałem Ratzingerem, powrócił na łono Kościoła katolickiego wraz z całą swoją rodziną.

Niech takich duchowych przemian dostępują wszyscy wsłuchujący się w nauki obecnego papieża, a my - otaczając dzisiaj Ojca św. Benedykta XVI z okazji jego osiemdziesiątych urodzin i drugiej rocznicy pontyfikatu naszą gorącą modlitwą - prośmy dobrego Boga, by Go nam zachował na długie lata.

o. Dariusz W. Andrzejewski CSSp

„Bo nikt nie ma z nas tego, co mamy razem...”

W niedzielę, 27 maja 2007 r., o godz. 12:30, w kościele św. Mikołaja w Bydgoszczy-Fordonie, odprawiona zostanie uroczysta Msza św. z okazji

25-lecia kapłaństwa

ks. prałata Stanisława Pozorskiego

wieloletniego duszpasterza akademickiego D.A. „Emaus”, wikariusza parafii św. Mikołaja.

Więcej informacji na www.ksstanislawpozorski.pl

INFORMACJE PARAFIALNE

Sprawy duszpasterskie

1. We wtorki, w domu katechetycznym, od godz. 17.00 do 19.00, zbiórka i wydawanie odzieży.
2. W każdą środę o godz. 18.00 Nowenna do MB Nieustającej Pomocy.
3. Majowe nabożeństwo:
 - dla wszystkich, codziennie po Mszy św. o godz. 18.30;
 - przy krzyżu, na Wyszogrodzie, codziennie o godz. 18.30. Chętnych zapraszamy.
4. W niedzielę, 6 maja, wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwy Żywego Różańca dla kobiet i mężczyzn po Mszy św. o godz. 8.00.
5. I termin przyjęcia do I Komunii św. – 6 maja o godz. 9.30:
 - spowiedź przed przyjęciem 5 maja dla dzieci o godz. 14.30, dla rodziców o godz. 17.30;
 - nabożeństwo, rozdanie pamiątek i zdjęcie w niedzielę, 6 maja, o g. 15.00;
 - „Biały Tydzień” – codziennie na Mszy św. o godz. 18.30.
6. II termin przyjęcia do I Komunii św. – 13 maja o godz. 9.30:
 - spowiedź przed przyjęciem 12 maja dla dzieci o godz. 16.30, dla rodziców o godz. 17.30,
 - nabożeństwo, rozdanie pamiątek i zdjęcie w niedzielę, 13 maja, o g. 15.00;
 - „Biały Tydzień” – codziennie na Mszy św. o godz. 18.30.
7. W środę, 9 maja, o godz. 17:45, różaniec za zmarłych, których wspominamy w „zdrowaśkach rocznych”, następnie nowenna do MB Nieustającej Pomocy i Msza św. w intencji wymienionych zmarłych.
8. Nabożeństwo Fatimskie w niedzielę, 13 maja, o godz. 20.00. Prosimy przynieść świece.
9. We wtorek, 15 maja, o godz. 18.30, ks. biskup ordynariusz udzieli naszej młodzieży sakramentu bierzmowania.
10. W środę, 16 maja, dzień modlitw w intencji Ojczyzny i Ojca Świętego. Po wieczornej Mszy św. i Apelu Jasnogórskim spotkanie Akcji Katolickiej w domu katechetycznym.
11. W niedzielę, 27 maja, na Mszy św. o godz. 12.30, ks. prałat Stanisław Pozorski będzie obchodził 25-lecie kapłaństwa. Na tę uroczystość serdecznie zapraszamy.

Sprawy materialne

1. Ofiary do puszek w kwietniu wyniosły 1.999 zł.
2. Kolejnych 5 rodzin złożyło ofiarę (550 zł) na dalsze prace remontowo-konserwatorskie.
3. W odpowiedzi na apel Rady Ekonomicznej jedna rodzina zadeklarowała pokrycie kosztów renowacji jednego witraża w kaplicy.
4. Na przeszklonej kracie oddzielającej kaplicę od nawy kościoła zostały usunięte, nie pasujące do neobarokowego wnętrza kościoła, ozdoby z metaloplastyki.

Zostali ochrzczeni

Szymon Jędryczka, ur. 8. 12. 2006 r.
 Martyna Wyrzykowska, ur. 20. 12. 2006 r.
 Wiktor Stanisławski, ur. 6. 02. 2007 r.
 Adrian Burzyński, ur. 18. 09. 2006 r.
 Szymon Skokowski, 20. 01. 2007 r.
 Jakub Jendruszewski, ur. 17. 01. 2007 r.
 Dawid Korner, ur. 13.08. 2006 r.
 Natalia Barczak, r.16. 11. 2007 r.

Odeszli do wieczności

Renata Bednarczyk, lat 42, z ul. Wolnej;
 Zofia Konecka, lat 80, z ul. Wyzwolenia;
 Stefan Górski, lat 93, z ul. Bydgoskiej
 Marek Matyskiewicz, lat 50, z ul. Osiedlowej;
 Leszek Buczek, lat 82, z ul. Garczyńskiego
 Janusz Papczyński, lat 51, z ul. Fordońskiej
 Janusz Nowak, lat 55, z ul. Bydgoskiej;
 Łucja Jaśkowiak, lat 73, z ul. Garczyńskiego

Zawarli sakramentalny związek małżeński

Joanna Strzyżewska i Sławomir Wiśniewski
 Dorota Brąszkiewicz i Waldemar Komorowski
 Aleksandra Pawłowska i Michał Dybicz
 Aleksandra Woda i Bartosz Liebner
 Joanna Biegońska i Michał Sercow
 Agnieszka Zwick i Andrzej Stęporok
 Paulina Majen i Łukasz Wiśniewski
 Joanna Rydzyńska i Kamil Midzio

www.mikolaj.bydgoszcz.pl



G Ł O S
 ŚWIĘTEGO
MIKOŁAJA

Redaguje zespół: Dorota Gołda, Krystyna Karpińska, Zbigniew Żurowski.

Ks. Sławomir Bednarek, ks. Jarosław Balcer. Skład komputerowy: Jerzy Rusiniak.

Asystent kościelny: ks. kan. Roman Buliński.

www.mikolaj.bydgoszcz.pl

Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz. Tel. 0-52-347-15-55.

Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy.

Drodzy parafianie! Byłem w Rzymie, byłem u Ojca Świętego

Prawie dwa miesiące temu, po południu, odezwał się kolejny tego dnia telefon. Tym razem był to telefon z Lublina, dzwonił ks. prof. Franciszek Drączkowski. Powiedział mi, że udaje się do Rzymu na urodziny Ojca Świętego. W odpowiedzi wyrwało mi się, całkiem spontanicznie: „A może ja też pojadę?” Po godzinie wszystko już było załatwione, bilet lotniczy został zamówiony, póki w Kolegium Polskim zarezerwowany.

W Rzymie byłem raz, było to na początku pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II, dokładnie 27 lat temu. Zapragnąłem udać się tam jeszcze raz w życiu, aby pomodlić się przy grobie Jana Pawła II i uczestniczyć we Mszy św. celebrowanej przez papieża Benedykta XVI.

Na Okęciu, w piątek 13 kwietnia w południe, wsiedliśmy do samolotu, by po przeszło 2 godzinach lotu wylądować na lotnisku w Rzymie. Stamtąd udaliśmy się kolejką, następnie metrem, na końcu pieszo do Kolegium Polskiego. I tu spotkała nas miła niespodzianka. W Kolegium Polskim zobaczyliśmy popiersie papieża Jana Pawła II i następujący napis:

„Ojciec Święty Jan Paweł II, pierwszy Polak na Stolicy Św. Piotra, Karol kardynał Wojtyła, ilekroć przybywał do Wiecznego Miasta mieszkał w tym domu. Stąd w dniu 14 października 1978 r. wyjechał na konklawe, na którym został wybrany papieżem.

Pierwszy raz odwiedził to Kolegium dnia 17 października 1979 r.

Jest tu obecny w pamięci, w sercach i w modlitwie.

Stefan kardynał Wyszyński
Prymas Polski

Papieskie Kolegium Polskie”

Dane nam było przeżyć jeszcze jedną miłą niespodziankę. W Kolegium Polskim spotkaliśmy

Kancelarza Kurii Diecezji Legnickiej, ks. prałata dra Józefa Lisowskiego. Od niego otrzymaliśmy karty wstępu (bardzo blisko ołtarza, w trzecim rzędzie, po prawej stronie) na Mszę św., którą papież odprawił na Placu Świętego Piotra w niedzielę, 15 kwietnia.

Ta Msza św. zainaugurowała dwudniowe obchody 80. urodzin Benedykta XVI, przypadające 16 kwietnia. Na Placu Świętego Piotra zgromadziło się 50 tysięcy wiernych, a także oficjalnych gości, reprezentujących wiele krajów świata, m.in. osobisty wysłannik Patriarchy Konstantynopola Bartłomieja I.

„Dziękuję Bogu za wszystkie dary, jakie otrzymałem w ciągu całego swojego życia” - to słowa papieża Benedykta XVI wypowiedziane w czasie Mszy św. odprawionej w przeddzień jego osiemdziesiątych urodzin.

Najświętsza Ofiara celebrowana na Placu Świętego Piotra, ogromna rzesza wiernych, ludzie z różnych części świata, rozbrzmiewające różnorodne języki – to wszystko dało głębokie, wprost niepowtarzalne przeżycie powszechności Kościoła.

O uroczystym nastroju, który panował w Watykanie, świadczyła środowa audyencja generalna. Zebrała się na niej rekordowa liczba wiernych - aż 45 tysięcy, w tym wielu Polaków i Niemców. Pielgrzymi składali Benedyktowi XVI życzenia, a on dziękował za ciepłe słowa i modlitwy w jego intencji.

Na tę audyencję otrzymaliśmy bilety wstępu także od ks. J. Lisowskiego. Zaraz po śniadaniu brat Łukasz z Kolegium Polskiego zawiózł nas samochodem na Plac Świętego Piotra. Przybyliśmy tam 2 godziny przed rozpoczęciem uroczystości, sama audyencja trwała prawie kolejne 2 godziny.

Te 4 godziny spędzone na Placu Świętego Piotra w gronie wielotysięcznej rzeszy wiernych przybyłych



z całego świata, spotkanie z Ojcem Świętym przejeżdżającym pomiędzy sektorami, wysłuchanie katechezy papieża, pozdrowienia w wielu językach, a także entuzjazm pielgrzymów, były źródłem kolejnego wzruszenia ogarniającego szarego księdza przybyłego z odległej parafii. Do tych przeżyć trzeba dołączyć cudowną atmosferę, uśmiechnięte twarze i przepiękną słoneczną pogodę oraz podniosły, uroczysty nastrój.

W środę wieczorem, po audyencji, odezwał się w moim pokoju telefon. Dzwonił znany z mojej relacji i życzliwości ks. dr J. Lisowski i zakomunikował: „Jutro rano, jak w każdy czwartek, w kryptach papieskich zostanie odprawiona Msza św. Proszę czekać, o ile ksiądz chce się z nami zabrać, przed Kolegium Polskim o godz. 6:15. Mogę zabrać księdza samochodem.”

Rano pojechaliśmy do Bazyliki Świętego Piotra i w podziemiach, naprzeciw grobu św. Piotra, odprawiliśmy Mszę św. Po nabożeństwie udaliśmy się do pobliskiego grobu Ojca Świętego Jana Pawła II. Kolejne przeżycie, modlitewne skupienie, chwila refleksji... Pozostawiłem tam, przy grobie naszego papieża, wszystkie intencje, z którymi pojechałem do Wiecznego Miasta.

W czasie tego wyjazdu czekała na nas jeszcze jedna wielka niespodzianka, ale o tym napiszę już w następnym numerze naszej gazetki.

Ks. Proboszcz



Brama prowadząca do Kolegium Polskiego.
Tą bramą, 14 października 1978 r., wychodził na konklawe kardynał Karol Wojtyła.

Wejście do Kolegium Polskiego. Przed domem stoi ks. prof. F. Drączkowski i jeden z księży studentów. W Kolegium Polskim mieszka ich 40.

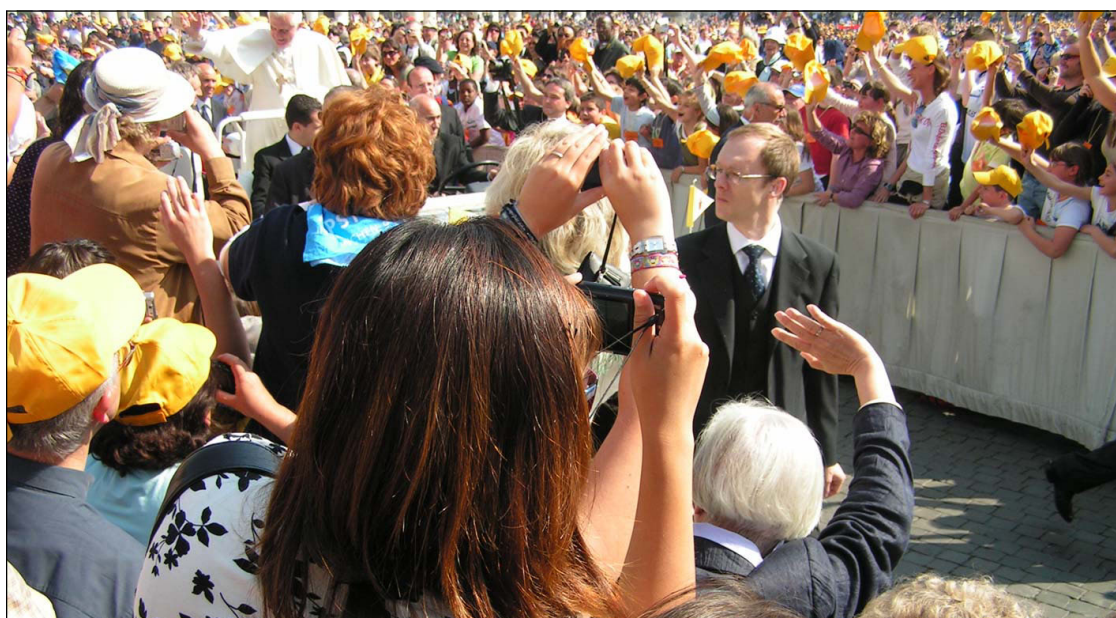


Popiersie Ojca Świętego Jana Pawła II upamiętniające
pobyt naszego papieża w Kolegium Polskim.



Uroczysta Msza św. celebrowana przez Ojca Świętego Benedykta XVI w Niedzielę Miłosierdzia, na Placu Świętego Piotra, w przeddzień 80. urodzin papieża.

Generalna audiencja na Placu Świętego Piotra z okazji 80. urodzin papieża.



Ojciec Święty Benedykt XVI między pielgrzymami.